

Alicja Fidowicz

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Modernistyczne rozkosze narkotyczne (od Baudelaire'a do Witkiewicza)

Opisy rozkoszy narkotycznej, szeroko obecne w literaturze europejskiej (a także polskiej) od XIX wieku, stanowią istotny pomost między narracjami literackimi a opisami medycznymi. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że są punktem styku między literaturą a medycyną, podważając przy tym kartezjański podział na ciało i duszę, na to, co płynne, subiektywne i związane z kulturą, oraz na to, co przynależy do sfery natury. W niniejszym artykule chciałabym podjąć temat narracji opisujących doświadczenie rozkoszy narkotycznej w tekstach tworzonych w całkiem odmiennych kontekstach kulturowych, ale cieszących się jednakową popularnością w okresie swojego powstania oraz wzbudzających kontrowersje i emocje do chwili obecnej.

Narkotyki znane są ludzkości od czasów starożytnych. Świadczenia ich zażywania można znaleźć na wszystkich kontynentach, w każdej cywilizacji oraz we wszystkich kręgach kulturowych. Różne były jednakże motywacje ich zażywania. Istnieją teorie głoszące, iż pierwotnym celem używania substancji odurzających było usunięcie bólu podczas walki oraz doświadczenie religijnej ekstazy. Najstarsze spisane świadectwa dotyczące narkotyków pochodzą z Chin, Meksyku i Egiptu, aczkolwiek istnieją archeologiczne dowody na używanie substancji narkotycznych, pochodzące z górnego paleolitu¹. W odniesieniu do kultur europejskich można stwierdzić, że najstarsze materialne świadectwa dotyczące używania substancji psychoaktywnych pochodzą sprzed około 4000 lat przed naszą erą. Są to malowidła naskalne z południowej Bretanii². Znaleźiska pochodzące z epoki neolitu dowodzą z kolei,

¹ B. Hoffmann, *Narkotyki w kulturze młodzieżowej*, Kraków 2014, s. 13.

² Tamże, s. 14.

że konopie indyjskie uprawiano wówczas powszechnie na terenie współczesnych Czech i Słowacji³.

W historii kultury zachodniej i jej stosunku do narkotyków można wyróżnić kilka punktów zwrotnych, wynikających zwykle z zetknięcia się Europejczyków z przedstawicielami innych kręgów kulturowych. Najstarszy z nich nastąpił jeszcze w okresie helleńskim, kiedy autorzy greccy (Herodot, Hezjod, Arystoteles) pozostawili po sobie pierwsze opisy działania opium. Wiadomo, że mak lekarski był powszechnie stosowany w starożytnej medycynie greckiej. W starożytności przywędrował do Europy prawdopodobnie z Bliskiego Wschodu, gdzie był używany od czasów prehistorycznych⁴.

Kolejnym momentem przełomu był okres wojen krzyżowych (koniec XI–XIII wiek). Wówczas w świecie arabskim pojawiła się specyficzna islamska grupa religijna, zwana „assasynami” (z arabskiego: *al-hasziszijun*, „spożywający haszysz”), używająca wspomnianej żywicy konopi indyjskich w celach religijnych oraz do pobudzenia odwagi podczas walki⁵. Było to prawdopodobnie pierwsze zetknięcie się Europejczyków ze spreparowaną żywicą konopi indyjskich. Oprócz tego krzyżowcy w XIII wieku przywozili z sobą opium z Bliskiego Wschodu do Europy Zachodniej.

Następnym zwrotem okazały się wielkie odkrycia geograficzne XV i XVI wieku, kiedy konkwistadorzy natknęli się na narkotyki stosowane przez rdzennych mieszkańców obu Ameryk: pejotl i kokę⁶. Wówczas rozpoczęło się także naukowe zainteresowanie substancjami odurzającymi, co było powiązane z ogólnym rozwojem nauk przyrodniczych w XVI wieku. Interesowano się zarówno narkotykami znanymi w Europie od dawna (na przykład powstawały traktaty o opium i drogach jego uzyskiwania), jak również nowymi substancjami przywożonymi z Ameryki.

Kolejnym przełomowym stuleciem w historii relacji człowiek–narkotyk był wiek XIX, kiedy eksperymenty z substancjami odurzającymi wyszły poza nawias ciekawostki, zyskując miano poważnych, autorytarnych dla ogółu badań naukowych, zwłaszcza z perspektywy medycyny i nauk przyrodniczych. Dla historii tej niełatwej interakcji kamieniem milowym okazało się dokonane w 1805 roku odkrycie morfiny przez Friedricha Sertürnera⁷. Przez cały wiek XIX narkotykami interesowali się przedstawiciele różnych dziedzin nauki, wykraczających często poza obszar nauk przyrodniczych. Należy w tym miejscu odnotować, że na przykład Zygmunt Freud interesował się możliwoś-

³ Tamże, s. 25.

⁴ S. Petrović, *Narkotyki i człowiek*, przeł. M. Fibur, Belgrad 1983, s. 8.

⁵ Tamże, s. 9.

⁶ Tamże.

⁷ B. Hoffmann, dz. cyt., s. 30.

ciamiami analgetycznymi kokainy⁸. Narkotykami zainteresowali się także liczni przedstawiciele sztuki i literatury europejskiego romantyzmu, spośród których można wymienić przede wszystkim Thomasa De Quinceya. W tym okresie zażywanie preparatów będących pochodnymi opium takich jak *laudanum* oraz palenie opiatów stało się pewnego rodzaju modą, przy czym za narkomanów uważano jedynie osoby palące opium⁹. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż przez cały wiek XIX używanie narkotyków wiązano ściśle z seksualnością człowieka, do tego stopnia, że ówcześni lekarze często przepisywali opiaty w celu zmniejszenia popędu płciowego u mężczyzn¹⁰. Z perspektywy historycznej nie jest to bez znaczenia w kontekście badania fenomenu rozkoszy narkotycznej. Z historii narkotyków warto odnotować również syntezę heroiny w roku 1897, dokonaną przez firmę Bayer¹¹. Przełom XIX i XX wieku można więc określić jako początek ery syntetycznych narkotyków, która trwa do dziś.

Następny kamień milowy w dziejach narkomanii w kręgu kultury zachodniej wiąże się z powstaniem subkultur młodzieżowych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Używanie narkotyków przez przedstawicieli kultury zachodnioeuropejskiej, jak również amerykańskiej, nie miało już wówczas aspektu magicznego czy religijnego, nowym grupom zbuntowanej młodzieży chodziło raczej o „czyste doświadczenie wizyjne”. Charakterystyczne dla tego okresu jest przesunięcie zainteresowań młodzieży z opiatów w stronę konopi indyjskich i LSD¹². Heroina powróciła na scenę dziejów narkomanii w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, zyskując szczególnie złą sławę po zgonach ikon ówczesnej popkultury spowodowanych przedawkowaniem tego narkotyku.

Trzeba zaznaczyć, że w Polsce te zjawiska pojawiały się ze średnio dziesięcioletnim opóźnieniem, ruch hipisowski dotarł bowiem do nas w formie zniekształconej i niepełnej ze względu na to, iż był zapośredniczony przez media. Sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna w naszym kraju oraz relatywnie niewielki dostęp do zagranicznych źródeł informacji. Założenia ruchu hipisowskiego zostały przyjęte przez polską młodzież w spłyconej formie, w niektórych przypadkach ograniczając się niemal wyłącznie do słuchania specyficznej muzyki, noszenia określonych ubrań i zażywania narkotyków. Słynny „kompot” (narkotyk wytwarzany z suszonej słomy makowej) wynaleziony w połowie lat siedemdziesiątych w Gdańsku był tylko odpowiedzią na zapotrzebowanie miejscowych „hipisów” na psychodeliczne doświadczenia.

⁸ Tamże, s. 31.

⁹ Tamże, s. 27.

¹⁰ R. Davenport-Hines, *Odurzeni. Historia narkotyków 1500–2000*, przeł. A. Cioch, Warszawa 2006, s. 129.

¹¹ B. Hoffmann, dz. cyt., s. 34.

¹² Tamże, s. 57–59.

Współczesnym doświadczeniem członków zachodniego kręgu kulturowego związanym z kontaktem z pozaeuropejską kulturą i jej narkotykami jest istniejący od lat dziewięćdziesiątych XX wieku problem funkcjonowania imigrantów z Afryki Wschodniej i Jemenu oraz importowania przez nich khatu (narkotyku pozyskiwanego z liści czuwaliczki jadalnej) do Europy Zachodniej i Skandynawii¹³.

Na podstawie powyższych obserwacji można zaryzykować stwierdzenie, że zetknięcia się Europejczyków z przedstawicielami kultur niezachodnich wywoływało niemal zawsze nowe refleksje na temat poszczególnych substancji odurzających, odbijające się w wydawanych na przestrzeni wieków aktach prawnych, sposobach kontroli spożycia konkretnych narkotyków, interpretacji religijnej doświadczenia narkotycznego oraz dziełach sztuki – także w literaturze. Wraz ze zmianami kulturowymi zmieniało się także podejście Europejczyków do rozkoszy narkotycznej, sposobów jej przeżywania i opisywania w dziełach literackich. Pragnę niniejszym skupić się na tym okresie w dziejach kultury zachodniej, który stanowi pomost między erą narkotyków naturalnych, pozyskiwanych ze środków roślinnych, a erą narkotyków syntetycznych, mianowicie okres między 1865 rokiem (data pierwszego wydania *Sztucznych rajów* Charles'a Baudelaire'a) a latami czterdziestymi XX wieku (był to czas eksperymentów z LSD, który stopniowo zyskał opinię narkotyku kultowego wśród „dzieci kwiatów”). Wybór ten uzasadniam również tym, iż właśnie w latach 1865–1940 najsilniej ujawniły się różnice między kulturami europejskimi w podejściu do narkotyków i odczuć psychosomatycznych przez nie wywoływanych. Interesujące byłoby też odnalezienie odpowiedzi na pytanie o przemiany w sposobach pisania o doświadczeniu rozkoszy narkotycznej w dziełach europejskich i polskich przedstawicieli modernizmu, jak i o jej ocenę obecną w tych dziełach. Z drugiej strony warto przyjrzeć się literaturze tego okresu ze względu na to, że właśnie od połowy XIX wieku używanie narkotyków przez przedstawicieli kultury zachodniej zostało napiętnowane¹⁴. Procesy zachodzące w tym czasie na gruncie prawa, obyczajów oraz medycyny w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych nie ominęły ziem polskich, szczególnie po odzyskaniu niepodległości. Na marginesie warto odnotować, iż w tym samym roku ukazały się *Nikotyna, alkohol, kokaina, peyotl, morfina, eter* Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz *Statut Polskiego Komitetu do Spraw Narkotyków i Zapobiegania Narkomanii*, według którego działalność Komitetu miała polegać między innymi na „współdziałaniu z odnośnymi władzami

¹³ *Narkotyki w obiektywie. Sprawozdanie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii*, Urząd Publikacji Unii Europejskiej, Luksemburg 2011.

¹⁴ Por. R. Davenport-Hines, dz. cyt., s. 115–154.

państwowymi i komunalnymi” w celu informowania ich na temat obrony społeczeństwa przed narkomanią¹⁵. W latach trzydziestych XX wieku rozkosz narkotyczna przestała być więc sprawą prywatną, ograniczoną wyłącznie do jednostki; wraz z substancjami, które miały jej dostarczać, zaczęła niepokoić opinię publiczną i władze.

Temat narkotyków obecny na kartach poszczególnych dzieł literatury modernistycznej, tworzonej przez autorów pochodzących z wielu środowisk i nieraz oddalonych od siebie terytoriów, był do tej pory traktowany przez badaczy dość powierzchownie. Relacja między narkotycznym hedonizmem a europejskim pesymizmem przełomu XIX i XX wieku zostaje wspomniana przez Kazimierza Wykę i Marię Podrazę-Kwiatkowską w klasycznych już dziełach dotyczących historii literatury okresu Młodej Polski, jednak i w tym przypadku ograniczają się oni jedynie do wymienienia motywów związanych z narkotyczną przyjemnością i ucieczką od rzeczywistości oraz wskazania źródeł tego zjawiska. Narkotyki jako temat prac literaturoznawczych pojawiają się jedynie wówczas, gdy są one motywem przewodnim danego utworu, czego przykładem może być artykuł pt. *Witkacowskie raje* autorstwa Giovanni Tomassucci¹⁶.

W literaturze europejskiego modernizmu do najbardziej interesujących opisów narkotycznej rozkoszy należą *Sztuczne raje* Baudelaire’a, gdzie opisy rozkoszy doznawanej pod wpływem opium i haszyszu sąsiadują ze stwierdzeniami o nieodłącznej parze rozkosz–tortura, przenikających się z sobą podczas doświadczenia narkotycznego. Dwoisty charakter doświadczenia rozkoszy narkotycznej oznacza również według Baudelaire’a specyficzny wpływ narkotyku (w tym przypadku – haszyszu) na cielesną i umysłową sferę życia ludzkiego. W *Sztucznych rajach* pojawia się ponadto erotyczny aspekt doświadczenia rozkoszy narkotycznej:

Wolno więc przypuszczać, że delikatna pieśczoła [...] choćby uścisk dłoni będzie mieć stokroć większą moc z racji szczególnego stanu duszy i zmysłów, które doprowadzić może, i to szybko, do owej synkopy uchodzącej w mniemaniu nędznych śmiertelników za szczyt szczęścia¹⁷.

Haszysz w optyce Baudelaire’a jest więc narkotykiem, który sam w sobie nie wywołuje rozkoszy. Należy jednak do tych substancji, które mogą wyostrzyć wrażliwość na erotyczny wymiar relacji międzyludzkich lub spotęgować rozkosz już istniejącą.

¹⁵ Statut Polskiego Komitetu do Spraw Narkotyków i Zapobiegania Narkomanii, Warszawa 1932, s. 2.

¹⁶ G. Tomassucci, *Witkacowskie raje*, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 14, s. 85–105.

¹⁷ Ch. Baudelaire, *Sztuczne raje*, przeł. R. Engelking, Gdańsk 2009, s. 82.

Chęć zażycia haszyszu wynika również z samego pragnienia doznania narkotycznej rozkoszy, przy czym pragnienie to jest obecne u osób, które sam autor określa jako „próżniaków, ignorantów i światowców”, ze względu na to, iż przypisywane haszyszowi rozkosze i doznania nie są niczym innym niż „przesadzoną zwyczajnością”. Podobnie oceniona zostaje rozkosz opiumowa – w *Wyznaniach wstępnych* rozdziału zatytułowanego *Opiożerca* relacjonując doświadczenia Thomasa De Quinceya, autor rozpoczyna jego historię następująco: „Nie, to nie w poszukiwaniu grzesznej i gnuśnej rozkoszy zaczął zażywać opium [...]”¹⁸.

Rozkosz haszyszowa i opiumowa zostają więc u Baudelaire’a napiętnowane jako „grzeszne i gnuśne”, nie są niczym innym niż modą, zachcianką bywalców europejskich salonów.

Polemiki z takim ujęciem rozkoszy narkotycznej można się doszukać w jednym z rozdziałów *Narkotyków* Stanisława Ignacego Witkiewicza, noszącym tytuł *Morfina*. Autor rozdziału, Bohdan Filipowicz, wypowiada się następująco:

Na to, by zakosztować słodczy rajów narkotycznych, trzeba być wprzód nieszczęśliwym, musi się przejść całą gehennę cierpienia w życiu, aby dopiero znaleźć rozkosz wyzwolenia się od nich w oglupiającym odurzeniu, które zresztą nic nadto nie przynosi. [...] Własność ta jest jakby punktem wyjścia dla szeregu dalszych stanów [...]: morfina jest uniwersalnym analgeticum fizycznym i psychicznym¹⁹.

Autor stan po zażyciu morfiny opisuje następująco:

Jesteśmy mili całemu światu [...]. I jakżeż mogłoby być inaczej, skoro świat jest takim właśnie, a życie tak bardzo jest piękne! I piękną jest cała przyszłość nasza [...]”²⁰.

Rozkosz narkotyczna w tym ujęciu nie ogranicza się więc tylko do zniesienia bólu egzystencjalnego, ale zyskuje oprócz tego wymiar estetyczny oraz emocjonalny. Nie jest ona efektem lenistwa czy chwilową modą intelektualną. Jednakże i w tym tekście „słodczy rajów narkotycznych” nie przynosi odurzonemu niczego oprócz częściej obietnicy uwolnienia się od jednostkowego cierpienia. Z drugiej strony warunkiem odczucia rozkoszy narkotycznej jest poprzednie doświadczenie cierpienia, które przekracza możliwości ludzkiej egzystencji, a być może również całego dramatu istnienia w świecie. Nie bez znaczenia jest jednak pojawienie się w tym kontekście kategorii piękna.

¹⁸ Tamże, s. 94.

¹⁹ S.I. Witkiewicz, *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 2004, s. 113–115.

²⁰ Tamże, s. 115.

Połączenie estetycznego i erotycznego charakteru rozkoszy narkotycznej w polskiej literaturze modernistycznej znajduje swoje odbicie na kartach *Próchna* Wacława Berenta. Doznania Müllera po zażyciu opium mają dwojaki wymiar, gdy objawia mu się jednocześnie piękna muzyka i podniecająca go kobieta. Opisuując Hertensteinowi swoje odczucia, zwraca uwagę na rozkosz wynikającą właśnie z doznań estetycznych i erotycznych powstałych wskutek opium:

Koturnowe, senne cienie, poruszane rytmem, taktem i melodią twojej muzyki... Jej nie ma wcale!... Zaśmiał się nagle, idąc gorączkowo za biegiem podnieconej wyobraźni. Ciebie kobiety, ciebie sztuki!²¹

Interesujące jest przy tym to, że narrator, niejako wczuwając się w odczucia Müllera, ujawnia jednocześnie nierzeczywistość, płynność rozkoszy narkotycznych²². To, co dla młodopolskiego artysty stanowiło namiastkę transcendencji (miłość, sztuka) i próbę ucieczki przed doświadczeniem próżni, wskutek doświadczenia narkotycznego staje się cieniem. Zostaje zatem obnażona ich płytkość i nierzeczywisty charakter, brak zakorzenienia w czymkolwiek, co mogłoby stanowić ich trwałą podstawę.

Wyłącznie medyczny, związany z cielesnością, aspekt rozkoszy narkotycznej znajduje się w narracji bohatera *Morfiny* Michaiła Bułhakowa, który skupia się jedynie na doznaniach cielesnych, takich jak uczucie ciepłego dotyku i następującej po nim chłodnej fali przepływającej przez mózg. Dopiero po nich bohater stwierdza, iż narkotyczne odurzenie jest „najwyższym punktem przejawu sił duchowych człowieka”²³.

W każdym z wymienionych powyżej utworów istnieje jednak również ciemna strona rozkoszy narkotycznej. Niekiedy obserwacje dotyczące dwoistości tego rodzaju doświadczenia pojawiają się wprost, jak w notatkach Baudelaire’a z roku 1864 zamieszczonych w *Sztucznych rajach*:

Szanowni panowie, wydaje mi się zbędne przedstawianie szczegółowego studium środków pobudzających, z których wszystkie mają tę wspólną cechę, że rodzą osłabienie proporcjonalne do pobudzenia i karę tak okrutną, jak żywa była rozkosz²⁴.

Rozkosz narkotyczna jest więc żywa, aktywna, pobudzająca, być może nawet przekraczająca wyobrażenia tego, kto pragnął jej doświadczyć. Ale jej

²¹ W. Berent, *Próchno*, Kraków 1971, s. 266.

²² W tym miejscu należy zwrócić uwagę na zastosowanie tak zwanej techniki halucynacyjnej, por. M. Podraza--Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1997, s. 218.

²³ M. Bułhakow, *Morfina* [w:] tenże, *Niezwykłe przygody doktora*, przeł. A. Wołodźko, Warszawa 1994, s. 327.

²⁴ Ch. Baudelaire, dz. cyt., s. 161.

żywołność ma swój kres, wynikający z samej natury rozkoszy wywoływanej sztucznie, za pomocą środków odurzających. Bywa też iluzją, co autor *Sztucznych rajów* odnotowuje przy opisie złudnych rozkoszy doznawanych pod wpływem haszyszu:

Proszę ich jednak, aby zechcieli zauważyć, że myśli, które mają zamiar owocnie spożytkować, nie są w istocie tak piękne, jakimi się zdają w balowym kostiumie przybranych magicznymi świecidełkami. Są bardziej ziemskie niż niebiańskie, a znaczną część swych powabów zawdzięczają nerwowemu podnieceniu, chciwości, z jaką rzuca się na nie umysł²⁵.

Ten, kto zakosztował narkotycznej rozkoszy i uzależnił się od niej, jak również od dostarczającej jej substancji, w pewnym momencie odczuwa chęć ucieczki. Rozkosz zmienia się w obojętność, a z czasem w prawdziwą torturę. Przykładem tego może być skarga Müllera, która następuje w momencie, gdy uświadamia on sobie niemożność skupienia myśli wskutek użycia narkotyku: „Bój się Boga Henryk, po coś ty mi opium dawał!”²⁶.

Rozkosz przeradza się więc w koszmar, jednak nie jest on tym razem spowodowany przez głód narkotyczny, lecz wynika z pierwszego zażycia opium, które mimo doświadczenia przyjemności jednocześnie doprowadza do braku kontroli nad własnym ciałem.

Podobny mechanizm jest widoczny w *Morfinie* Bułhakowa – stała chęć doświadczenia rozkoszy narkotycznej zmienia się w chorobę mimo leczniczych motywacji Polakowa. Wizja rajy niezwykle szybko zmienia się w jak najbardziej cielesne piekło:

Diabeł w fiołce. Kokaina to diabeł w fiołce! [...] Niemal natychmiast po zastrzyku [...] odczuwa się spokój przechodzący od razu w zachwyt i błogość. Trwa to zaledwie chwilę, potem wszystko znika bez śladu. Nadchodzi ból, mrok, przerażenie²⁷.

Cechą charakterystyczną narkotycznej rozkoszy byłaby jej krótkotrwałość. Pojawia się szybko i równie szybko znika, ustępując doświadczeniu bólu, choroby, cierpienia.

W literaturze modernizmu rozkosz, która wynika z zażywania narkotyku, była doświadczeniem dostępnym wyłącznie jednostce, przy czym była to jednostka najczęściej wyróżniająca się spośród masy, tłumu lub lokalnej wspólnoty. Doświadczali jej ludzie wykształceni i obcy z kulturą wysoką, mający już za sobą swoisty, charakterystyczny dla swojej kultury багаż doświadczeń.

²⁵ Tamże, s. 89.

²⁶ W. Berent, dz. cyt., s. 266.

²⁷ M. Bułhakow, dz. cyt., s. 331.

W utworach fikcjonalnych doświadczenie rozkoszy narkotycznej również jest dostępne tylko wybranym, podobnie jak w starożytności było ono dostępne jedynie wtajemniczonym kapłanom. Nawet w *Morfynie* Bułhakowa, w której ten rodzaj rozkoszy wynika z przypadkowego zażycia narkotyku, nie dochodzi do jej doświadczenia przez człowieka prostego, nieposiadającego elementarnej wiedzy na temat substancji odurzających.

Na podstawie powyższych obserwacji można stwierdzić, że rozkosz narkotyczna ma różne wymiary, niezależnie od motywu zażywania substancji odurzających – ma ona swój wymiar biologiczny, psychologiczny, duchowy, estetyczny, kolektywny i erotyczny. Jej biologiczny i do pewnego stopnia psychologiczny charakter wynika z oddziaływania konkretnych substancji na poszczególne elementy układu nerwowego, które można empirycznie zbadać i opisać przy użyciu narzędzi dostępnych każdemu, kto jest obeznany z medycyną lub innymi naukami przyrodniczymi. Dlatego te warstwy rozkoszy narkotycznej są obecne w każdym z analizowanych dzieł. Cieleśność, niekonięcznie związana wyłącznie z biochemicznym charakterem bytowania w świecie, jest wyraźnie zaznaczona u każdego uczestnika tego rodzaju rozkoszy. Jej duchowy wymiar jest widoczny przede wszystkim tam, gdzie motywem sięgnięcia po narkotyk jest otwarcie świadomości bohatera na inną wrażliwość, przy czym towarzyszy mu określona wiedza, na przykład antropologiczna lub artystyczna. Można to zaobserwować na przykładzie doświadczeń Stanisława Ignacego Witkiewicza z pejotlem.

Prawdopodobnie najbogatszym i jednocześnie najbardziej jednostkowym wymiarem rozkoszy narkotycznej jest ten, który należy do sfery doznań estetycznych. Doświadczenie piękna pod wpływem narkotyku jest jednak zniekształcone, bliższe grotesce niż mimetyczności. Z drugiej strony piękno doznawane pod wpływem substancji odurzającej jest płynne i potrafi dość szybko przemienić się w brzydotę lub ulotnić się, ujawniając bohaterowi swoją efemeryczność.

Interesująco przedstawia się natomiast wymiar erotyczny w tym rodzaju rozkoszy. Niekiedy, jak w *Próchnie*, erotyzm narkotyczny jest równie płynny i nierzeczywisty jak wrażenia estetyczne. W innych przypadkach rozkosz narkotyczna jest silniejsza od doznania erotycznego do tego stopnia, że powoduje jego sublimację lub wręcz atrofię, co można wytłumaczyć jednocześnie wpływem samej substancji odurzającej na organizm osoby jej zażywającej, jak i siłą oddziaływania wyobrażeń narkotycznych.

Narkotyczna rozkosz pełni różne funkcje w przeżywaniu rzeczywistości bohaterów literatury modernistycznej, niekiedy bywając celem samym w sobie. Częściej jednak jest wypadkową użycia substancji odurzającej lub środkiem do osiągnięcia innego celu, głównie przeżycia odmiennego stanu świadomości, poszerzenia mentalnych horyzontów, wreszcie ucieczki od nudy, bólu

(niezależnie od jego charakteru), niekiedy do tego dochodzi urozmaicenie kontaktów towarzyskich lub inicjacja w określony krąg społeczny. Różniące się między sobą oceny doświadczenia rozkoszy narkotycznej zależą od tego, jak postrzegane było użycie poszczególnych substancji psychoaktywnych w określonym czasie i miejscu.

Należy w tym miejscu zadać pytanie, w jakim stopniu uzasadnione jest zdanie Kazimierza Wyki dotyczące diagnozy narkotycznego użycia doby modernizmu: „Pragnienie gwałtownego użycia jest u modernistów hedonizmem ostatecznej rozpaczycy”²⁸. Powyższe przykłady literackich ujęć rozkoszy narkotycznej z lat 1865–1932 ujawniają, iż doświadczenie rozpaczycy nie jest konieczne do osiągnięcia po środki otwierające dostęp do sztucznego raju. W istocie warunek ten pojawia się tylko w jednym z analizowanych dzieł, będącym zresztą najpóźniejszym z nich, w którym użytkownik opiatów jest dość daleki od stereotypowych ujęć zmęczonego własną epoką i kulturą bywalca kawiarni z przełomu XIX i XX wieku. W przypadku *Morfiny* Bułhakowa można za ryzykować stwierdzenie, że jest to utwór będący niejako odbiciem tendencji okresu dwudziestolecia międzywojennego, o czym wspomina belgradzki psychiatra Stevan Petrović w odniesieniu do sytuacji panującej w byłej Jugosławii:

W okresie międzywojennym mamy do czynienia z tzw. narkomanem medycznym. Podczas pierwszej wojny światowej wielu rannych otrzymywało morfinę dla złagodzenia bólów pourazowych. [...] Morfinistami stawali się również otrzymujący morfinę w przypadkach wyjątkowo silnych bólów przy schorzeniach internistycznych²⁹.

Obecność rozkoszy narkotycznej i jej rozmaitych ujęć w literaturach różnych kręgów kulturowych na przestrzeni dość długiego, a przy tym wewnętrznie zróżnicowanego czasu świadczy o jej uniwersalnym charakterze, wynikającym z różnych warstw doświadczenia narkotycznego, będącego udziałem człowieka jako istoty tym różniącej się od pozostałych istot żywych – jak stwierdził Petrović – że świadomie i na własną rękę poszukuje „sztucznych rajów” w ramach braku akceptacji zastanej rzeczywistości³⁰.

²⁸ Zob. K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1, Kraków 1977, s. 87.

²⁹ S. Petrović, dz. cyt., s. 140.

³⁰ Tamże, s. 6–7.

Bibliografia

Literatura podmiotowa:

- Baudelaire Ch., *Sztuczne raje*, przeł. R. Engelking, Gdańsk 2009.
- Berent W., *Próchno*, Kraków 1971.
- Bułhakow M., *Morfina*, [w:] tenże, *Niezwykłe przygody doktora*, przeł. A. Wołodźko, Warszawa 1994.
- Witkiewicz S.I., *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 2004.

Literatura przedmiotowa:

- Davenport-Hines R., *Odurzeni. Historia narkotyków 1500–2000*, przeł. A. Cioch, Warszawa 2006.
- Hoffman B., *Narkotyki w kulturze młodzieżowej*, Kraków 2014.
- Narkotyki w obiektywie. Sprawozdanie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii*, Urząd Publikacji Unii Europejskiej, Luksemburg 2011.
- Petrović S., *Narkotyki i człowiek*, przeł. M. Fibur, Belgrad 1983.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1997.
- Porter R., Teich M. (red.), *Drugs and Narcotics in History*, Cambridge–London 1997.
- Statut Polskiego Komitetu do Spraw Narkotyków i Zapobiegania Narkomanii*, Warszawa 1932.
- Tomassucci G., *Witkacowskie raje*, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 14, s. 85–105.
- Wyka K., *Młoda Polska*, t. 1, Kraków 1977.